

Znalazłam Cię w tylu miejscach Panie

Znalazłam Cię w tylu miejscach, Panie!

Słyszam bicie Twego serca

w głębokiej ciszy

górskiego kościołka,

w półcieniu tabernakulum

pustej katedry,

w płynącym z jednej duszy tchnieniu

rzeszy, która Cię kocha i wypełnia

sklepienia Twej świątyni

śpiewem i miłością.

Znalazłam Cię w radości.

Mówię do Ciebie,

sięgając poza gwiaździsty firmament,

kiedy wieczorem, w ciszy

wracam po pracy do domu.

Szukam Cię i często znajduję.

Ale tam, gdzie zawsze Cię znajduję

to w cierpieniu.

Cierpienie, każde cierpienie

jest jak dźwięk sygnaturki,

która wzywa Twoją oblubienicę do modlitwy.

Gdy cie? krzy?a si? zjawia,

dusza zanurza si?

w tabernakulum swego wn?trza

i zapominaj?c o d?wi?ku dzwonu

„widzi” Ciebie i do Ciebie mówi.

To Ty przychodzisz mnie odwiedzi?.

To ja Ci odpowiadam:

„Oto jestem, Panie, Ciebie chc?, Ciebie wybra?am”.

I w tym spotkaniu

dusza moja nie czuje swego cierpienia,

lecz jest upojona Twoj? mi?o?ci?,

ogarni?ta Tob?, przenikni?ta Tob?:

ja w Tobie, Ty we mnie,

a? staniemy si? jedno.

A potem otwieram znów oczy na ?ycie,

na ?ycie mniej prawdziwe,

uzbrojona przez Ciebie

do prowadzenia Twej walki.

Chiara Lubich, *Charyzmat jedno?ci*, 2007; s. 113-114.